



Szanowni Państwo,

wybory prezydenckie, bez względu na to czy, jak bardzo i na czyją korzyść zostały skręcone (że użyję młodzieżowej nomenklatury) przyniosły matematyce i informatyce pewien niespodziewany zysk. Chodzi o wzrost zainteresowania pojęciami algorytmu i anomalii statystycznej. Analitycy danych posługują się wprawdzie raczej pojęciem wartości odstającej, określenie anomalii rodzi podejrzenie wygenerowania wyniku przez inny proces niż ten dający „normalne” dane. Za sprawą protestu wyborczego dr. Krzysztofa Kontka z SGH pojęcie anomalii statystycznej trafiło do mainstreamu informacyjnego.

Środowisko statystyków podejrzewa metodę dr. Krzysztofa Kontka o grzech pierworodny w postaci założenia, że w geograficznie bliskich komisjach wyborcy głosują podobnie. Fachowe dyskusje (m.in. na temat niskiego progu detekcji czy problemu porównań wielokrotnych) są bardzo ciekawe, pod warunkiem, że obserwatorzy są do nich przygotowani. Ponad 10 lat temu nakładem Wydawnictwa Sejmowego została opublikowana wartościowa pozycja popularnonaukowa: „Każdy głos się liczy! Wędrówka przez krainę wyborów”. Przykłady fałszerstw wyborczych z tej publikacji (nie tylko z Polski) można nadal znaleźć na portalach zajmujących się analizą danych. Wygląda na to, że powszechnie wykorzystuje się (politycznie) tylko tytuł. Tymczasem książka powinna trafić do szkół, a przede wszystkim – do sądów, bo być może po jej przyswojeniu Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN nieco więcej czasu zajęłoby rozpoznanie i oddalenie protestu wyborczego dr. Kontka.

Matematyka z pewnością pozwala lepiej zrozumieć rzeczywistość. Już trzy wieki temu Leibniz – niemiecki filozof i matematyk, uważany za prekursora informatyki, mawiał: „Cum Deus calculat, fit mundus” (Gdy Bóg rachuje, staje się świat). Temida powinna być lepiej przygotowana do rozsądzania sporów współczesnego świata, a przynajmniej świadoma potrzeby wsparcia fachowców. Pracę sądów zacznie wkrótce wspierać sztuczna inteligencja. Zanim dorobimy się zaleceń i wytycznych, sędziowie będą sięgać po takie rozwiązania na własną odpowiedzialność, a na nieszczęście obywateli.

Na razie czuję się po prostu głupio ze świadomością, że może mnie reprezentować anomalii statystyczna.

Anna Książ
redaktor naczelna